

Św. Józef



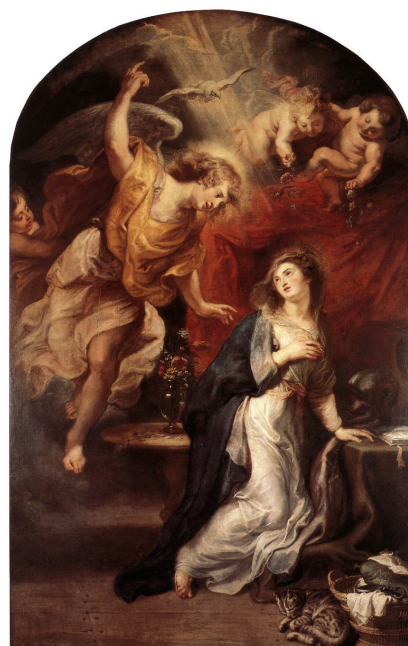
Biuletyn Mężczyzn
Świętego Józefa



nr 29, styczeń 2022

Nad Jego tajemnicą

„Wierzę w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi, który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę, który mówił przez proroków”. Ta prawda wiary zawarta w credo nicejsko-konstantynopolitańskim jest owocem dwóch pierwszych soborów (nie licząc tego, który jest opisany w Dziejach Apostolskich) w Nicei w 325 roku i Konstantynopolu w 381 roku. Wypowiadamy ją w każdą niedzielę na Eucharystii. Ale nie chodzi tylko o słowa. Najpierw potrzeba głębokiej refleksji nad tym wyznaniem wiary, a ostatecznie chodzi o życie. Ogromną treść zawierają określenia Ducha Świętego. Pan i Ożywiciel. Jezus jest Panem, ale Duch Święty także jest Panem. Co to znaczy w naszym życiu, w życiu Kościoła? Duch Święty jest Ożywicielem, Stworzycielem, wskrzesza, ożywia. Duch Święty wraz z Ojcem i Synem odbiera uwielbienie i chwałę, ale czy tak jest w praktyce życie chrześcijan? Duch Święty jest Osobą Boską, jest Bogiem. Trzeba nam podejmować medytację nad Jego tajemnicą. Niech pomogą nam w tym fragmenty z Katechizmu Kościoła Katolickiego, encykliki św. Jana Pawła II *Dominum et Vivificantem*, oraz z nauczania kardynała Raniero Cantalamessy wygłoszonego podczas męskiego oblężenia Rzymu w listopadzie 2018 roku. Na początek słowa świętego Serafina z Sarowa prawosławnego mnicha z przełomu XVIII i XIX wieku: „*Modlitwa, post, czuwanie i wszelkie uczynki chrześcijańskie chociaż dobre same w sobie, to jednak nie w ich spełnianiu tkwi cel życia chrześcijańskiego, jakkolwiek są koniecznymi środkami do osiągnięcia tego celu. Prawdziwy natomiast cel życia chrześcijańskiego polega na zdobywaniu Świętego Ducha Bożego. Post zaś, czuwanie, modlitwa, miłosierdzie i wszelki dobry uczynek spełniony w imię Chrystusa, są jedynie środkami do zdobycia Świętego Ducha Bożego.*” („*Ogień Ducha Świętego*” s. 52; wyd. Esprit) ks. Mirosław Żak



Tylko Duch Boży

"Nikt... nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: <<Panem jest Jezus>>" (1 Kor 12, 3). "Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojczy!" (Ga 4, 6). Poznanie wiary jest możliwe tylko w Duchu Świętym. Aby pozostawać w jedności z Chrystusem, trzeba najpierw zostać poruszonym przez Ducha Świętego. To On wychodzi naprzeciw nas i wzbudza w nas wiarę. Mocą naszego chrztu, pierwszego sakramentu wiary, życie, które ma swoje źródło w Ojcu i zostaje nam ofiarowane w Synu, jest nam udzielane wewnętrznie i osobowo przez Ducha Świętego w Kościele: (KKK 683) "Tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży" (1 Kor 2, 11). Teraz Jego Duch jest Tym, który objawia Boga, pozwala nam poznać Chrystusa, Słowo Boga, Jego żywe Słowo, ale nie wypowiada samego siebie. Ten, który "mówił przez proroków", pozwala nam usłyszeć Słowo Ojca. Jego samego jednak nie

słyszemy. Poznajemy Go, gdy objawia nam Słowo i czyni nas zdolnymi do przyjęcia Go w wierze. Duch Prawdy, który "odsłania" nam Chrystusa, nie mówi "od siebie" (J 16, 13). Takie prawdziwie Boskie wyniszczenie wyjaśnia, dlaczego Go "świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna" (J 14,17), podczas gdy znają Go wierzący w Chrystusa, ponieważ w nich przebywa. (KKK 787)

Kościół, wspólnota żyjąca w wierze Apostołów, który tę wiarę przekazuje, jest miejscem naszego poznania Ducha Świętego:

- w Pismach, które On natchnął;
- w Tradycji, której zawsze aktualnymi świadkami są Ojcowie Kościoła;
- w Nauczycielskim Urzędzie Kościoła, któremu On asystuje;
- w liturgii sakramentalnej, w której przez jej słowa i symbole Duch Święty prowadzi nas do komunii z Chrystusem;
- w modlitwie, w której wstawia się za nami;
- w charyzmatkach i urzędach, które budują Kościół;
- w znakach życia apostołowego i misyjnego;
- w świadectwie świętych, w którym ukazuje swoją świętość i kontynuuje dzieło zbawienia.

(KKK 688)

Ten, którego Ojciec posłał do naszych serc, Duch Jego Syna 4, jest rzeczywiście Bogiem. Współistotny Ojcu i Synowi, zarówno w wewnętrznym życiu Trójcy, jak i w Jej darze miłości dla świata, jest od Nich nierozdzielny. Adorując jednak Trójcę Świętą, ożywiającą, współistotną i niepodzielną, wiara Kościoła wyznaje także odrębność Osób. Gdy Ojciec posyła swoje Słowo, posyła zawsze swoje Tchnienie: jest to wspólne posłanie, w którym Syn i Duch Święty są odrębni, ale nierozdzielni. Oczywiście, Chrystus jest Tym, który ukazuje się, On, Obraz widzialny Boga niewidzialnego, ale objawia Go Duch Święty. (KKK 689)

„Kiedy zaś dopełniło się dzieło, którego wykonanie Ojciec powierzył Synowi na ziemi (por. J 17, 4), zesłany został w dzień Zielonych Świąt Duch Święty, aby Kościół ustawicznie uświęcał, i aby w ten sposób wierzący mieli przez Chrystusa w jednym Duchu dostęp do Ojca (por. Ef 2, 18). On to właśnie jest Duchem życia, czyli źródłem wody tryskającej na żywot wieczny (por. J 4, 14; 7, 38-39); przez Niego Ojciec ożywia ludzi umarłych na skutek grzechu, zanim śmiertelne ich ciała wskrzesi w Chrystusie (por. Rz 8, 10-11)”. W ten sposób Sobór Watykański II mówi o narodzinach Kościoła w dniu Pięćdziesiątnicy. Wydarzenie Zielonych Świąt stanowi definitywne ujawnienie tego, co dokonało się w tymże samym Wieczerniku już w niedzielę wielkanocną. Chrystus zmartwychwstały przyszedł i „przyniósł” Apostołom Ducha Świętego. Dał im Go, mówiąc: „Weźmijcie Ducha Świętego!”. To, co wówczas zostało dokonane w ukryciu

Wieczernika „przy drzwiach zamkniętych” — to z kolei, w dniu Pięćdziesiątnicy, zostaje objawione na zewnętrznie, wobec ludzi. Drzwi Wieczernika otwierają się i Apostołowie wychodzą do mieszkańców i pielgrzymów zgromadzonych w Jerozolimie z okazji święta, aby dawać świadectwo o Chrystusie w mocy Ducha Świętego. W ten sposób wypełnia się zapowiedź: „On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku” (J 15, 26 n.). Czytamy w innym dokumencie Vaticanum II: „Bez wątpienia Duch Święty działał już na świecie, nim jeszcze Chrystus został uwielbiony. W dniu jednak Zielonych Świąt zstąpił na uczniów, aby pozostać z nimi na zawsze; Kościół zaś publicznie ujawnił się wobec tłumów i zaczęło się rozszerzanie Ewangelii wśród narodów przez głoszenie słowa Bożego”. Czas Kościoła rozpoczął się wraz z „przyjściem”, czyli zesłaniem Ducha Świętego na Apostołów, zgromadzonych w jerozolimskim Wieczerniku wspólnie z Maryją, Matką Pana (por. Dz 1, 14). Czas Kościoła rozpoczął się z chwilą, gdy owe obietnice i zapowiedzi, które tak wyraźnie odnosiły się do Pocieszyciela, do Ducha Prawdy, zaczęły z całą mocą i oczywistością wypełniać się na Apostołach, przesądzając o narodzeniu się Kościoła. Mówią o tym w wielkiej obfitości i w wielu miejscach Dzieje Apostolskie. Wynika z nich, że według świadomości pierwszej wspólnoty, której wiarę wyraża św. Łukasz, Duch Święty objął niewidzialnie — a równocześnie poniekąd „wyczuwalnie” — kierownictwo tych, którzy po odejściu Pana głęboko przeżywali osierocenie. Wraz z przyjściem Ducha Świętego poczuli się zdolni do tego, aby wypełniać powierzone im posłannictwo. Poczuli się mężni. To właśnie sprawił w nich Duch Święty i nieustannie sprawia w Kościele poprzez ich następców. Łaska Ducha Świętego bowiem, której Apostołowie udzielili przez włożenie rąk swym pomocnikom, jest w dalszym ciągu przekazywana w konsekracji biskupiej. Biskupi następnie w sakramencie kapłaństwa czynią uczestnikami tego duchowego daru świętych szafarzy i troszczą się o to, by przez sakrament bierzmowania zostali nią umocnieni wszyscy odrodzeni z wody i Ducha; w ten sposób, można powiedzieć, trwa w Kościele łaska Pięćdziesiątnicy. Mówi Sobór: „Duch Święty mieszka w Kościele, a także w sercach wiernych, jak w świątyni (por. 1 Kor 3, 16; 6, 19); w nich przemawia i daje świadectwo przybrania za synów (por. Ga 4, 6; Rz 8, 15-16. 26). Prowadząc Kościół do wszelkiej prawdy (por. J 16, 13) i jednocząc we wspólnocie (in communione) i w posłudze, uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne i przy ich pomocy nim kieruje oraz owocami swoimi go przyozdabia (por. Ef 4, 11-12; 1 Kor 12, 4; Ga 5, 22). Mocą Ewangelii utrzymuje Kościół w ciągłej młodości, ustawicznie go odnawia i do doskonałego zjednoczenia z Oblubieńcem prowadzi”.

(*Dominum et Vivificantem* p. 25)

Wciąż na nowo zanurzonym w miłości Boga

Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, byli wszyscy w tym samym miejscu. Nagle rozległ się szum z nieba, jakby gwałtownie wiejącego wiatru. I napełnił cały dom, w którym przebywali. Zobaczyli też języki podobne do ognia. Rozdzielały się one i na każdym z nich spoczął jeden. Wszystkich napełnił Duch Święty. (Dz 2, 1-4a)

Postawmy w tym miejscu kropkę, ponieważ następne zdanie mówi o tym, jak apostołowie zaczynają mówić różnymi językami, a to już kolejny etap. Istnieje wręcz pewne niebezpieczeństwo, które polega na łączeniu tych dwóch rzeczy: zostali napełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić różnymi językami. Niebezpiecznie byłoby uważać za znak przyścia Ducha Świętego fakt, że apostołowie mówili różnymi językami, podczas gdy był on zaledwie jednym z przejawów Jego przyścia, a nie istotą.

Spróbujmy zatem – a przynajmniej przy tej okazji – całkowicie otworzyć nie tylko nasze umysły, lecz także nasze serca na to, co wtedy rzeczywiście się wydarzyło – i co dzieje się, gdy Pięćdziesiątnica wydarza się ponownie. Przede wszystkim wiadomo, że gdy Bóg dokonuje czegoś bardzo ważnego w historii zbawienia, wprawdzie zazwyczaj posyła znaki, którymi przygotowuje ludzi i wzbudza ich czujność na przejaw swojej mocy. W opisie Pięćdziesiątnicy występują dwa takie znaki.

Pierwszy z nich to wiatr. Szum, jakby gwałtownego wiatru. A dlaczego wiatr? Ponieważ w języku hebrajskim „wiatr” i „Duch” to to samo słowo: Ruah. Obserwując siłę, z jaką wiatr łamał cedry Libanu i wzburzał wody oceanu, lud Izraela – właśnie przez doświadczenie siły wiatru – lud wybrany, lud Izraela, dostrzegł głębszą prawdę o innej sile – sile duchowej, stwórczej mocy Boga. A zatem znak w postaci silnego wiatru był dla apostołów zapowiedzią nadprzyrodzonego wydarzenia....

I był jeszcze jeden znak – widzialny. Pierwszy był słyszalny – szum – a następny widzialny. Apostołowie zobaczyli „języki podobne do ognia”. Ogień to w Biblii symbol oczyszczającej mocy Boga, mocy oczyszczającej i rozpalającej.

To jeszcze jednak nie zesłanie Ducha Świętego. Istota Pięćdziesiątnicy zamyka się w krótkim zdaniu: „Wszystkich napełnił Duch Święty”. To bardzo powszechne określenie – wszyscy słyszeliśmy je już wiele razy. W tym naszym prostym, skromnym kontekście spróbujmy jednak poznać istotę tego, co się wydarzyło – a w tamtej chwili musiało się wydarzyć coś bardzo dramatycznego, ponieważ w jednym momencie apostołowie zostali przemienieni – z kłótliwych i płochliwych stali się mężczyznami pełnymi odwagi – byli jednej myśli i jednego ducha. Co więc musiało się tam wydarzyć?

Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta: zostali przepełnieni – całkowicie zanurzeni – w miłości Bożej,

ponieważ Duch Święty jest miłością – ogniem, który porusza się między Ojcem i Synem w Trójcy Świętej. To właśnie ten ogień, ta miłość ogarnęła i przepęliła apostołów. Dogłębnie doświadczyli tego, że są miłowani przez Boga. W ten sposób Pięćdziesiątnicę opisuje św. Paweł, a nie ja – na szczęście. W Rz 5,5 pisze: „miłość Boga...” – która w tym miejscu znaczy „miłość Boga do nas, a nie nas do Boga” – „miłość Boga wypełniła nasze serca przez Ducha Świętego, który jest nam dany”. To taki krótki opis Pięćdziesiątnicy – na tym właśnie polega Pięćdziesiątnica: wylanie miłości Bożej w naszych sercach. Skoro więc miłość może przemienić życie człowieka – wielu z was z pewnością ma żonę lub narzeczoną, więc niewykluczone, że z doświadczenia wiecie lepiej niż ja, jak to jest, gdy przychodzi miłość, z czym wiąże się zakochanie: człowiek odnajduje nowe pokłady energii, nowe światło, nową nadzieję – skoro więc czysto ludzka miłość ma taki potencjał i może zmienić rytm ludzkiego życia, to spróbujmy sobie wyobrazić, co musiało się stać z apostołami, którzy zostali przepełnieni miłością Boga. W Pięćdziesiątnicy chodzi zatem o miłość Bożą....

Pięćdziesiątnica nie jest zatem jakąś opcją lub dodatkiem – nie! Duch Święty, Duch Jezusa, sprawia, że zbawienie, którego dokonał Jezus, jest zawsze „na wyciągnięcie ręki”, również dzisiaj – właśnie dzisiaj i dla każdego. Duch Święty to więc Duch Jezusa, który aktywnie uobecnia zbawienie dla każdego, kto wierzy. Czyż to nie wspaniała nowina? Tak, Pięćdziesiątnica jest wypełnieniem Bożego planu i za każdym razem, gdy prosimy o nową Pięćdziesiątnicę, prosimy o nowe doświadczenie miłości Boga. Zapowiedział to sam Jezus, gdy na kilka dni przed zesłaniem Ducha Świętego powiedział do apostołów: „Jan chrzczył wodą, wy zaś wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym”. I co się wydarzyło po tych kilku – może dziesięciu – dniach? Pięćdziesiątnica. Jezus wyjaśnił, że Pięćdziesiątnica to chrzest w Duchu, musimy jednak pamiętać, co wtedy znaczyło „zostać ochrzczone”. Dla Jezusa, dla Jana Chrzciciela, dla ludzi, którzy napisali Nowy Testament, „być ochrzczone” znaczyło więcej niż skropienie czoła kilkoma kroplami wody – oznaczało całkowite zanurzenie w wodzie, całkowite. Stąd też to, co powiedział Jezus, znaczyło tyle, co: „Wkrótce zostaniecie całkowicie zanurzeni w miłości Bożej”. I to właśnie oznacza chrzest w Duchu. Czy macie pragnienie takiego chrztu? Ja zawsze go pragnę, i nie mówię o nim tak, jakbym już wszystko osiągnął – zawsze mówię o nim z pragnieniem. I chcę podzielić się z wami tym pragnieniem bycia wciąż na nowo zanurzonym w miłości Boga, który jest źródłem wszelkich przejawów miłości.

Możemy mówić piękne rzeczy o misji mężczyzny jako męża i ojca, wiemy jednak, że jeśli nie spłynie na nas miłość Boża, nie będziemy zdolni kochać – nawet własnych dzieci, nie będziecie zdolni kochać waszych dzieci. Potrzeba wam zwłaszcza wytrwałości – wytrwałości w kochaniu dziecka, nawet wtedy, gdy nie sprostuje waszym oczekiwaniom. Do tego jest wam potrzebny udział w miłosiernej i wytrwałej miłości Boga.

Raniero Cantalamessa

Z życia męskich wspólnot i ruchów

20 stycznia - 23 czerwca

duplo – #Dary #Uczniostwo #Posłanie #Liderzy #Odwaga

spotkanie wstępne informacyjne - 20 stycznia 2022, godz. 20:00 – 22:00 – zapraszamy wszystkich zainteresowanych do zapoznania się z formułą szkoły i prowadzącymi!

Nasze kolejne duże spotkanie w Kamieniołomie: **16 lutego 2022.**

Spotkanie pozwala na realizowanie programu 72h do Zmartwychwstałego życia.

Temat: “Źródła wiary”

Gość: **Franciszek Kucharczak** - mąż i ojciec, teolog i historyk Kościoła, redaktor i felietonista Gościa Niedzielnego i Małego Gościa Niedzielnego. Zapraszamy

18-20 lutego 2022

Męski Weekend: **Mistyka Męskiego Serca** - z o. Mariuszem Wójtowiczem - szczegóły na stronie mezczyzni.net

27 kwietnia 2022 – 01 maja 2022

Wspólnie z Kingsmen zapraszamy na Quest Weekend w Korbielowie.

WYZWANIE

Wędrówki dla mężczyzn składają się z serii trzech wypraw Quest, które można odbyć w ciągu trzech lat.

Szczegóły na stronie mezczyzni.net - zgłoszenia wyłącznie przez stronę Kingsmen

7 lutego do 9 maja - Kurs ALPHA po męsku

Kurs Alpha to cykl 11 spotkań połączonych ze wspólnym wyjazdem. Spotykamy się w luźnej atmosferze, by wspólnie zastanowić się nad pytaniami, które nurtują większość z nas nt. Boga, kościoła, sensu życia, Jezusa i wielu innych kwestii dotyczących wiary chrześcijańskiej.

Ruszamy w poniedziałek 7 lutego

UWAGA - ZMIANA TERMINU - Weekend 27-29 maja z Mieczysławem Guzewiczem

Zapraszamy na weekend z Mieczysławem Guzewiczem.

Przeżywając kumulację: Rok św. Józefa i Rok Rodziny warto popatrzeć na małżeńską relację św. Józefa z Maryją - stanowiącą fundament Świętej Rodziny. Czego jako mężczyźni możemy się tu nauczyć, by nasze rodziny również były święte?

24 września 2022

Kolejne VI Oblężenie Jasnej Góry - Zapraszamy.

Zespół redakcyjny:

Ks. Mirosław Żak, Andrzej Lewek, Krzysztof Kantorski

Skład: tł; Zdjęcia: stock-adobe, w winiecie wykorzystany Fragment ikony św. Józefa napisanej w klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych w Kielcach

Adres redakcji:

Stowarzyszenie Mężczyźni Świętego Józefa, ul. Zamoyskiego 2, 30-523 Kraków

e-mail: biuletyn@mezczyzni.net strona internetowa: www.biuletyn.mezczyzni.net

Pismo przeznaczone do użytku wewnętrznego MŚJ